Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. ‖ Sobota 4-go lutego 1933 roku. ‖ Nr. 28.

Niemcy w atmosferze naładowanej elektrycznością.

Krwawe demonstracje. — Rozwiązanie partji komunistycznej. — Rozwiązanie Reistagu. Sygnał do rewolty światowej — Wilhelm zaprzecza.

Sytucja w Niemczech pogarsza się z dnia na dzień. Połączona opozycja przeciwrządowa wypowiedziała zdecydowaną walkę rządowi Hitlera.

W Berlinie, Wrocławiu, Hamburgu, i w szeregu innych miast Rzeszy doszło ostatnio **do krwawych demonstracyj**, szczególnie pomiędzy komunistami i szturmowemi oddziałami hitlerowców, wspomaganych przez policję.

Po zamordowaniu onegdajszej nocy w Berlinie przez komunistów sierżanta policji oraz komendanta szturmuwek hitlerowskich, Hitler zdecydował się na **rozwiązanie partji komunistycznej** na całym terenie Rzeszy. To zarządzenie pociągnie za sobą obostrzenie walki.

Gen. Schleicher, przewidując ewentualny upadek gabinetu Hitlera, uprzedza przed ponownym powołaniem gabinetu Papena.

Zdaniem jego powrót Papena byłby **sygnałem do rewolty światowej** i Reichswera wyszłaby na ulicę i zmuszoną by była karabinami maszynowemi bronić **przeżytego** systemu gospodarczego i społecznego.

Hitler ma przeciwko sobie większość demokratyczną, opierając swą władzę na sojuszu z reprezentantami wielkiego kapitału i junkrami.

Masy robotnicze **gotowe są do walki** i oczekują tylko chwili, w której Hitler odważy się podnieść rękę przeciw Konstytucji.

Centrum wysunęło 11 warunków jako warunek ewentualnej współpracy z rządem Hitlera, których przyjęcie całkowicie krępuje samodzielność rządu.

Dlatego rozwiązanie Reichstagu uważane było za fakt przesądzony.

Berlińska giełda na wieści te zareagowała już gwałtowną zniżką operacyj.

Ratując swą pozycję Hitler wznawia hasło **rewizji granic wschodnich** i rewizji długów międzynarodowych.

Ex cesarz Wilhelm zaprzeczył, jakoby miał powrócić do Berlina i jakoby jego rzeczy były już spakowane do wyjazdu.

Prezydent Hindenburg wydał opatrzony datą dzisiejszą następujący dekret o rozwiązaniu Reichstagu:

— Wobec tego, że utworzenie większości, zdolnej do pracy, okazało się niemożliwe, rozwiązuję na podstawie art. 25 konstytucji Reichstag, by naród niemiecki poprzez wybór nowego Reichstagu zajął stanowisko wobec utworzonego rządu jedności narodowej.

Bilans jaskrawy.

Zbyt hojnie szafuje się pieniędzmi inwalidów.

W kołach inwalidzkich panuje rozgoryczenie. I słusznie. Preliminarz budżetowy głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. na rok 1931 obejmuje:

Posiedzenia wydziału wykonawczego kosztowały 13,718.37 zł., posiedzenia rady głównej 10,001 zł., posiedzenia komisji kontrolnej 3,681.85 zł., posiedzenia sądu koleżeńskiego 3 881.55 zł., wyjazdy 13,351.08 zł. — razem 53,693 85 zł.

Uposażenia pracowników wynosiły 124,460 zł. Suma wydatków wynosi 131,452.72 zł.

Zapomogi, udzielone członkom Zw. wyniosły zaledwie 31,117.19 zł.

Członkowie Związku wpłacili tytułem składek 139,868 65 zł, a jako za pomogi otrzymali 31,117.19 zł.

Zlikwidowanie Funduszu Bezrobocia.

Od 1 kwietnia powstanie Fundusz Pracy.

Zarówna opinja publiczna, jak i najwybitniejsi działacze społeczni wskazywali od początku na roboty publiczne, jako najbardziej celowy i efektywny rodzaj pomocy dla bezrobotnych.

Koncepcja taka znalazła wreszcie zrozumienie w sferach miarodajnych.

Obecny Fundusz Pomocy Bezrobotnym ma od 1 kwietnia ulec likwidacji. Na jego miejsce ma powstać Fundusz Pracy, którego zadaniem będzie dostarczanie ludziom pracy przez organizowanie i podejmowanie celowych robót publicznych. Akcja pomocy bezpośredniej, w postaci dotychczasowej (obiady, węgiel, deputaty) znajdzie się na ostatnim planie zadań Funduszu.

Projektuje się stałe opodatkowanie na rzecz Funduszu pracy wszystkich robotników i pracowników umysłowych. Wysokość tego opodatkowania ma się wahać w granicach 1-go procentu.

Do świadczeń na ten cel mają być pociągnięte również wolne zawody (lekarze, adwokaci) oraz notarjusze i komornicy. Wysokość tego opodatkowania ma być ustalona procentowo w stosunku do podatku dochodowego.

Słusznie!

Nie może być mowy o generalnem skreśleniu długów.

Klub ukraiński, Koło żydowskie i Chadecja złożyły w Sejmie wnioski w sprawie umorzenia zaległości podatkowych.

Sejmowa komisja budżetowa odrzuciła wszystkie te wnioski, stojąc na stanowisku, że generalne umorzenie zaległości podatkowych bez wejrzenia w powody niepłacenia, przyczyniłoby się do demoralizacji podatników.

Generalne przekreślenie długów byłoby bezsprzecznie premją dla płatników opornych i tych wszystkich kombinatorów, którzy okradają skarb państwa, uchylając się wszelkiemi sposobami od płacenia podatków.

Natomiast płatnicy wzorowi, płacący podatki pomimo ciężkiego położenia kryzysowego, ponieśliby niezasłużoną karę za spełnianie uczciwe swych obowiązków w stosunku do Państwa.

Rząd nie zamierza uchylać się od przyjścia z pomocą obywatelom, którzy istotnie zrujnowani przez kryzys, nie są w stanie uiścić zaległości podatkowych, lecz stosując przywilej umarzania tych długów musi być przeświadczony, że dłużnik faktycznie płacić nie jest w stanie.

Dlatego umorzenie długów może być tylko aktualne w stosunku do poszczególnych wypadków.

Dramat w pędzącym pociągu.

Kupiec zastrzelił oficera i usiłował popełnić samobòjstwo.

LWÓW. Onegdaj w nocy, w przedziale II klasy między Lwowem a Zimną Wodą rozegrała się ponura tragedja:

Porucznik 6 p. lotniczego ze Lwowa, Kazimierz Smoliński spędził wieczór w towarzystwie swego przyjaciela, kupca Włodzimierza Tadeusza Jednoroga. Podczas uczty postanowili pozbawić się życia. Napisali listy do przyjaciół i władz, w których zawiadamiają, iż popełniają samobójstwo z powodu zniechęcenia do życia i proszą, aby nie prowadzono dochodzenia.

O godz. 12 tej przyszli na dworzec, wykupili bilety i wsiedli do pociągu, odjeżdżającego do Przemyśla. Przed Zimną Wodą Jednoróg strzelił do por. Smolińskiego, kładąc go trupem na miejscu i skierował rewolwer do swej skroni, broń jednak zacięła się. Podziałało to otrzeźwiająco na kupca, zamroczonego alkoholem. Pociągnął za hamulec bezpieczeństwa. Pociąg zatrzymano.

Okazało się, że por. Smoliński nie żyje.

W kieszeni Jednoroga znaleziono listy pożegnalne, świadczące, iż chciał on również popełnić samobójstwo.

Dzień święta orderu „Virtuti Militari."

WARSZAWA. — Komisja wojskowa Sejmu ustaliła dzień 11 listopada jako dzień święta orderu „Virtuti Militari".

Życzenia imieninowe dla P. Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA. Onegdaj jako w dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego, ministrowie, podsekretarze stanu oraz kierownicy władz i urzędów państwowych udali się na Zamek, aby złożyć życzenia Dostojnemu Solenizantowi, wpisując je do specjalnie w tym celu wyłożonej księgi.

Przed wyjazdem Pana Prezydenta do Spały, prezes Rady ministrów p. Al. Prystor złożył Mu życzenia imieniem rządu i własnem.

Silne wrażenie mowy min. Becka.

GENEWA. Mowa min. Becka wygłoszona na terenie genewskim, postawiła przed oczyma Rady Ligi Narodów w jasnem świetle zagadnienie mniejszościowe. Min. Beck podkreślił silnie zasadnicze stanowisko Polski w sprawie wiecznych skarg mniejszości niemieckich i powiedział bez osłonek, że akcja niemiecka w obronie mniejszości na terenie Ligi ma cele wyłącznie polityczne.

Efekt przemówienia min. Becka był b. duży.

Pięciu posłów wydano sądom.

WARSZAWA. — Komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej postanowiła wydać sądom następujących posłów: dr. Tadeusza Wróbla z klubu Narodowego za nielegalne spędzenie płodu w 2 wypadkach. Józefa Makulskiego z Kl. Narod. za znieważenie rządu oraz z prywatnego oskarżenia za znieważenie posłów: Marjana Dąbrowskiego, Konstantego Laskowskiego i Ignacego Starzyka.

Walna rozprawa o obniżkę komornego.

WARSZAWA. — Dziś odbywa się w lokalu Stow. lokatorów i sublokatorów wspólna konferencja przedstawicieli wszystkich organizacyj zawodowych umysłowych i fizycznych w celu poparcia akcji zrzeszeń lokatorskich w kierunku obniżenia komornego. W najbliższym czasie należy się spodziewać decyzji czynników miarodajnych w tej sprawie.

Wielki skład bomb w mieszkaniu.

BARCELONA. — W mieszkaniu ekstremisty, Seby skonfiskowano 130 naładowanych bomb, 160 zapalników dynamitowych, karabiny i rewolwery. Przy wkroczeniu policji Seba ukrył się na strychu, skąd uciekł na dach. Po karkołomnej ucieczce po dachach policja ujęła go.

Skazanie szpiega.

CZORTKÓW. — Sąd okręgowy w Czortkowie w trybie doraźnym skazał za szpiegostwo: Piotra Kaszczykowskiego na śmierć, Antoniego Mudrka na 6 lat więzienia.

P. Prezydent Rzplitej, korzystając z prawa łaski zamienił Kaszczykowskiemu karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Matuszka wydany zostaje sądom węgierskim.

WIEDEŃ. Austrjackie min. sprawiedliwości postanowiło wydać tymczasowo sądom węgierskim znanego sprawcy zamachów kolejowych, Sylwestra Matuszkę, celem przesłuchania go jako obwinionego i celem zbadania jego stanu umysłowego przez psychjatrów węgierskich.

Po przeprowadzeniu tych czynności Matuszka zostanie zpowrotem odesłany do Austrji, gdzie ma odsiedzieć 6 letnią karę ciężkiego więzienia.

Po odsiedzeniu tej kary Matuszka zostanie wydany sądom węgierskim z zastrzeżeniem, że nie może on być skazany na śmierć.

Bestjalscy bandyci przed sądem doraźnym.

LUBLIN. Dziś sąd lubelski doraźny na sesji wyjazdowej w Janowie rozpatruje w trybie doraźnym sprawę trójki bandyckiej: 41-l. Józefa Kuchno, 42 l. Stefana Szumało i 30 l. Kazimierza Kleca.

Nocą 17 grudnia ub. r. we wsi Wólka Szucka (pow. janowski) dokonali oni napadu na dom Józefa Szewca, lecz spłoszeni szczekaniem psa—zbiegli.

Tejże nocy na przedmieściu Kraśnika, w Pasiece wtargnęli do mieszkania Jana Wrotkowskiego, którego tak mocno pobili rękojeścią rewolweru, że W. doznał pęknięcia czaszki, następnie bandyci dokonali gwałtu na żonie Wrotkowskiego i zrabowawszy drobne kosztowności, buty i 10 zł. gotówką, zbiegli.

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— Sprawa honorowa między posłem mjr. Tebinką, a posłem płk. Arciszewskim została załatwiona dla obu stron, wobec cofnięcia przez nie epitetów.

— Hitlerowcy w sejmie gdańskim złożyli wniosek o wysłanie depeszy hołdowniczej do Hitlera, wniosek ten został odrzucony także głosami posłów polskich.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 4 lutego. Andrzeja.
Wschód słońca: o g. 7.17 Zachód 16.40

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: St. Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z soboty na niedzielę: I Aleja, Wieluńska.

Nowy referent. Referentem wydziału podatkowego magistratu miasta Częstochowy mianowany został magister praw, p. Jan Sokołowski.

Ważne dla poborowych. O chotnicy z 1920 roku, którzy porzucili swe warsztaty pracy i pospieszyli w szeregi armji, by bronić Ojczyzny przed nawałą bolszewicką, przeżyli tragiczne rozczarowanie — gdy wrócili z wojska, miejsca ich zajęli ci, którzy pozostali w cywilu.

To samo dzieje się i dziś z poborowymi, którzy po odbyciu służby wojskowej nie znajdują już pracy, opuszczonej dla wojska i powiększają kadry bezrobotnych.

Obecnie rząd przystępuje do uregulowania tej sprawy:

Wkrótce ma być wniesiona do Sejmu nowela ustawy o służbie wojskowej. Nowa ustawa będzie zawierała postanowienie, że w razie powołania do służby czynnej pracodawcy nie wolno rozwiązywać umowy o pracę.

Brudne gadki. Stanisław Ulewicz organista ze Mstowa skazany został przez sąd grodzki na 2 tygodnie aresztu za rozpuszczanie brudnych gadeko p.Tadeuszu Redlichu, sekretarzu gminy Węglowice. Ulewicz zastanawiał się zbyt głośno nad nieprawdopodobnie szybkiem rzekomo wzbogaceniu się p. Redlicha na stanowisku sekretarza gminy.

Mocą amnestji karę darowano, ale fakt faktem pozostał.

Przedstawienie dla uczczenia 70 rocznicy Powstania Styczniowego. Zarząd koła IV Z. P. M. P. „Orlę" podaje do wiadomości, iż w niedzielę, 5 bm. dla uczczenia 70 rocznicy Powstania Styczniowego odegrany będzie w teatrze kolejowym przy ul. Piłsudskiego, dramat p. t. „Skazaniec", poprzedzony przemówieniem p. prof. Millera. Na zakończenie odegrana będzie 1-aktówka, komedja p.t. „Kaśka Niedojda". Bilety do nabycia przy wejściu.

Z teatru kameralnego.

Dziś, w piątek po raz trzeci świetna sztuka Stefana Kiedrzyńskiego: „Życie jest skomplikowane", z pp.: Janiną Zakrzyńską, J. Kopijowską, M. Wiland, S. Dębiczem, J. Staszewskim, J. Orchoniem i in. Reżyserja dyr. Galla.

Początek o godz. 20. Bilety są wcześniej do nabycia w księgarni W. Święcki i Ska (tel. 7 99) i od godz. 20 w kasie teatru.

Jutro o godz. 20 — „Życie jest skomplikowane". O godz. 15.30 po cenach zniżonych od 49 gr. „Estera—żona Rapaporta".

Gospodarz i lokatorka. Za groźby i zniszczenie mebli w mieszkaniu lokatorki swej, p. Marji Makarewiczowej skazany został na 2 tygodnie aresztu właściciel domu przy Alei Wolności 19, p. Aron Brokman. Podłoże nieporozumienia jasne: gospodarz i lokatorka.

Wyrok uległ zawieszeniu na trzy lata.

Z klubu lingwistycznego.

W piątek, 3 b. m., o godz. 21-szej prof. Leon Wajnsztok wygłosi w jęz. polskim referat n. t. „Beaumarchais na tle swojej epoki". Wstęp dla członków i niecztonków. Po referacie — herbatka towarzyska.

Sfałszowany bilet kolejowy.

Na 8 miesięcy aresztu skazany został przez Sąd Okręgowy kasjer biletowy, Kubiczak Jan za nadużycie służbowe w chęci zysku.

We wrześniu 1931 roku sfałszował on bilet zbiorowy na przejazd wycieczki z Częstochowy do Blachowni zamiast do Brzezia nad Odrą. Różnicę w cenie biletu przywłaszczył sobie. Fałszerz wręczył wycieczce bilet na całą trasę, a na grzbiecie (odpisie) wypisał jako cel podróży Blachownię i uwidocznił odpowiednią sumę.

Obawiając się zdemaskowania zwrócił się do kierownika wycieczki, p. Jędrzejczyka, aby ten odesłał mu sfałszowany bilet, za przysługę tę ofiarując mu 100 zł. P. Jędrzejczyk, jednak będąc rewizorem kolejowym zameldował o nadużyciu Dyrekcji PKP. w Katowicach.

Kub czuk przez usta swego adwokata tłumaczył się, że do fałszerstwa pchnęło go krytyczne położenie materjalne, spowodowane ciężką w tym okresie chorobą żony.

Uwzględniając okoliczności łagodzące, ówczesny stan materjalny oskarżonego i jego nienaganną przeszłość sąd zawiesił Kubiczakowi karę na przeciąg 2 lat.

Ofiary. W administracji „Słowa" dr. Stawnicki złożył 10 zł. na bezrobotnych, jako składkę za m-c. luty; zł. 11 na Straż Ogniową zamiast udziału w „Reducie"; zł. 10 na Ligę Morską i Kol. zamiast udziału w balu.

Złodzieje kur. Z komórki p. Franciszka Chęcińskiego, zam. we wsi Mokra skradziono kilka kur, o czem poszkodowany zawiadomił policję, która wszczęła poszukiwania za sprawcami. W wyniku dochodzenia amatorzy cudzej własności zostali ujęci. Są to: Bolesław Janas i Józef Pośpiech ze wsi Mokra.

Każdy pasażer autobusu ubezpieczony na 10 tys. zł.

Dowiadujemy się, że wieści o generalnym strajku autobusów chwilowo są bezpodstawne. Strajk ten motywowany jest wprowadzeniem przymusu ubezpieczenia podróżnych. Trudno dyskutować nad słusznością tego zarządzenia, dzięki któremu poszkodowani przez wypadki pasażerowie otrzymują automatycznie 10 tysięcy złotych odszkodowania.

Właściciele autobusów bronią się jedynie tylko ze względu na opłaty asekuracyjne, które opłacać jednak będą musieli w wysokości 980 zł. rocznie od autobusu. Przedsiębiorcy utrzymują, że suma ta stoi poza granicami ich możliwości płatniczych i że polis ubezpieczeniowych nie będą w możności wykupić.

Sprawa ta jednak jest już przesądzona i związek właścicieli autobusów walczy jedynie z kartelem o obniżenie stawki ubezpieczeniowej i ubiega się o odroczenie terminu wykupienia polis.

Morderstwo czy samobójstwo?

21

— Pan sobie zdaje, komisarzu, sprawę z konsekwencyj wynikających dla pana, gdyby oskarżenie okazało się nieuzasadnionem?

— Tak jest, panie prokuratorze!

— I żąda pan zarządzenia aresztowania.

— Tak jest!

Prokuretor przemierzał krokami cierpliwie gabinet, poczem zdecydowany zasiadł przy biurku, wskazując komisarzowi wolne krzesło stojące obok.

Komisarz usiadł.

— Zechce pan umotywować swe żądanie!

— W związku z włamaniem dokonanem w mieszkaniu małżonków Zekieckich zamieszkałych we własnym domu przy ulicy Targowej nr. 21, mieszkania 13, stwierdziłem:

— Włamanie było zgóry uplanowane przez bandę złożoną z 5ciu złoczyńców.

Włamywacze byli dokładnie poinformowani o rozkładzie mieszkania i obyczajach domowników, dla uśpienia których użyli róż przesyconych nasennym środkiem, co potwierdziła analiza.

— Włamywacze dostali się do mieszkania drzwiami kuchennemi przy pomocy wytrychów i przeprowadzili jedynie poszukiwania w pokoju panny Barbary Zekieckiej, skąd zrabowali małą żelazną kasetkę, własność dra Zareckiego.

— Pozatem nie zrabowali nic.

— Kasa ogniotrwała, kosztowności i srebra pozostawili nienaruszone.

— Kasetka, o której nikt z domowników oprócz panny Zekieckiej nie wiedział została wyłamana ze skrytki w murowanej w ścianie.

— Zawartości zrabowanej skrzynki ustalić nie można, gdyż dr. Zarecki wręczył ją narzeczonej zamkniętą i ta nigdy nie otwierała jej, zwłaszcza, że po śmierci doktora zapomniała o depozycie.

Włamywacze z łupem powrócili przez klatkę schodową, porzucając w piwnicy pęk wytrychów i narzędzi.

Badany dozorca domu zeznał, że o godzinie 1 ej minut 15 po północy otwierał bramę 4 panom, którzy oświadczyli, że wracają z wizyty od gospodarza domu.

Dozorca twierdzi, że żadnych przedmiotów panowie ci nie wynosili, niema jednak co do tego pewności.

Zeznania dozorcy, ściśle naogół nie potwierdzają się w jednym szczególe. Daktyloskopja wprawdzie wykazała 4 rodzaje odbić palców pozostawionych przez włamywaczy na różnych przedmiotach w pokoju panny Zekieckiej, ja jednak jestem przeświadczony o udziale 5 włamywacza.

Tu komisarz przerwał swą monotonną, płynną recytację umyślnie dla spotęgowania wrażenia.

Po chwili dopiero wygłosił:

— Tym piątem włamywaczem był morderca Zareckiego: Zbigniew Rawicz!

Prokurator nie dał poznać po sobie, że istotnie ostatnie zdanie zemocjowało go silnie.

Maska twarzy prawnika pozostawała bez zmiany, gdy zadawał obojętne pytania:

— Jak pan sobie tłumaczy, komisarzu, że kilka róż...

— Cztery — uzupełnił komisarz.

— Ze 4 róże mogły uśpić wszystkich domowników w rozległem miesz kaniu, złożonem z 6 pokoi?

— Jedna róża porzucona była w niezbadany sposób do pokoju panny Zekieckiej.

Prokurator skinął głową.

— Drugą znalazła pani Zekiecka i umieściła przy małżeńskim łożu.

Trzecia znalazła się w posiadaniu siostry pani Zekieckiej.

Czwarta w posiadaniu służącej.

— Czy nie starał się pan, komisarzu, dociec jakim sposobem róże z tak ścisłą dokładnością dostały się do rąk właściwych?

— Na to pytanie odpowiedź da nam Zbigniew Rawicz.

Prokurator uśmiechnął się z lekka.

Był przeświadczony, że wydobycie tej odpowiedzi od Rawicza będzie trudnem zadaniem.

— Sekretarz pana Żekieckiego mieszka w osobnym pokoju?

— Tak jest. Tę noc jednak spędzał u służącej Agaty. Taras, która zeznanie to potwierdziła.

— Jaki udział był piątego włamywacza, skoro daktyloskopja, jak i zeznanie dozorcy domu wskazują na obecność tylko czterech? Czy o wogóle istnieje?

Komisarz wstał. Powątpiewanie prokuratora zaciążyło na jego ambicji służbowej.

— Tak jest! — odrzekł twardo — posiadam dowód pewny, który jednak że pragnę zachować przy sobie.

— Jaki?

Komisarz majestatycznie sięgnął do kieszeni munduru:

— Oto jest!

Prokurator przyjął z rąk komisarza drobny przedmiot i długo badał go.

— Jak go pan zdobył?

— Znalazłem go w mieszkaniu Rawicza, gdzie przeprowadziłem szczegółową rewizję.

Ponad wszelką wątpliwość przedmiot ten był własnością literata.

Był to złoty, misternie rzeźbiony żetonik dziwacznego kształtu i pokryty kabalistycznemi znakami:

Literat nosił go zawsze przy sobie wpięty w klapę marynarki.

Nikt nie wiedział pochodzenia ani znaczenia żetonu, wiedziano natomiast, że stanowił on dla właściciela wartość talizmanu. (D. c. n.)

Komorne musi być obniżone.

Cały świat pracy domaga się tego słusznie. — Rząd uwzględni to żądanie.

Cały świat pracowniczy Polski umysłowy i fizyczny podjął zgodną i stanowczą akcję celem spowodowania obniżki komornego równocześnie ze stolicą, gdzie odbywają się generalne obrady przedstawicieli wszystkich organizacyj zawodowych i Częstochowa przyłączyła swój słuszny protest przeciwko nadmiernej wysokości komornego, nierównomiernego w stosunku do cen artykułów spożywczych pierwszej potrzeby i nierównomiernego do dzisiejszych głodowych zarobków.

W dobie, gdy zarobki skurczyły się do minimum, gdy ceny wszystkich niemal artykułów obniżone zostały — jedynie komorne trwa niewzruszenie. W obecnych warunkach komorne pochłania często więcej niż 50 proc. miesięcznego budżetu przeciętnego pracownika.

Dlatego komorne musi być obniżone!

Akcja, zmierzająca do tego celu poparta przez czynnik rządowy, mus być uwieńczona wynikiem realnym.

Wczoraj w lokalu Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego (Aleja 9) odbył się wiec lokatorów. O żywotności tego zagadnienia świadczy, że sala była dosłownie przepełniona, a zebrani ożywieni jednomyślnością, któ rej wyrazem była uchwalona rzeczowa rezolucja, wysłana do Prezesa Rady Ministrów, Ministra Sprawiedliwości, oraz do władz rządowych i ustawodawczych.

Protest Częstochowy nie przeminie bez echa, gdyż, jak się dowiadujemy ze sfer miarodajnych, czynniki rządowe już w dniach najbliższych przystąpią do uregulowania tego nader ważnego zagadnienia, idąc po linji słusznych żądań polskiego świata pracy.

Według pogłosek komorne ulegnie zniżce o 40 proc.

Słowo sportowe.

Puhar przechodni „Słowa Częstochowskiego“

im. posła dra Tadeusza Biluchowskiego.

Pragnąc ożywić martwy sezon zimowy w sporcie, p. poseł dr. Tadeusz Biluchowski ofiarował „Słowu Częstochowskiemu“ cenny puhar jako nagrodę przechodnią dla zwycięzcy turnieju w koszykówce o mistrzostwo Częstochowy.

Turniej rozpocznie się 18 lutego. Regulamin turnieju ogłoszony zostanie w najbliższych dniach. Do udziału w turnieju zaprasza się wszystkie kluby z powiatu częstochowskiego.

Boks.

CZĘSTOCHOWA. Organizowany z polecenia Sl. O.Z.B. przez KS. „Brygadę „pierwszy krok bokserski“ odbędzie się w dniach 4 i 5 lutego, w lokalu KS. Brygada. Udział biorą zawodnicy: Brygady, Victorji i Warty.

Hokej.

Zawody o mistrzostwo Polski.

KRYNICA. Krynickie Towarzystwo Hokejowe pokonało niespodziewanie Cracowję w stosunku 2:1. Wobec powyższego Sokół uzyskał tytuł mistrza Krakowa i bierze udział w mistrzostwach Polski.

KRYNICA. AZS. (Warszawa) — Pogoń (Lwów) 0:0. Spotkanie to ze względu na to, że do walki stanęło dwóch aspirantów do tytułu mistrza wzbudziło wielkie zainteresowanie. — Wynik remisowy zawdzięcza A. Z. S. Adamowskiemu i świetnemu bramkarzowi Szneidrowi.

AZS. (Poznań) — ŁKS. 2:2. Niespodziewanie dla wszystkich ŁKS. stawił dzielny opór pewnym zwycięstwa akademikom.

Pogoń — Sokół 1:0. Gra prowadzona dość ostro przy pewnej przewadze Pogoni z początku, w końcu przy przewadze Sokoła — przyniosła Pogoni zwycięstwo.

Narciarstwo.

Z Makabiady.

ZAKOPANE. W biegu 18 klm. dla seniorów 1 miejsce zajął Hasenhaut (Polska) w czasie 2 g. 08 m. 49 s.

J. W.

Z teatru kameralnego.

„Życie jest skomplikowane“ — komedja St. Kiedrzyńskiego.

Sztuka Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane“ ma te same wady i zalety, co inne utwory tego pisarza. Jest lekka, zręczna, zajmująca, wypośażona w szereg interesujących sytuacyj i dowcipnych powiedzeń. Nie kusi się autor o nic głębszego, wydobywając w kompozycji fabuły tylko te elementy, które mogą znaleźć należyty oddźwięk u widzów. I to jest może jednym z podstawowych czynników, dla których sztuki jego cieszą się powodzeniem, ściągając liczne rzesze publiczności, szukającej miłej, kulturalnej i łatwej rozrywki.

Ale sztuki Kiedrzyńskiego mają jeszcze jedną zaletę, która czyni je „teatralnemi“: zawierają zawsze całą galerję typów, które wszyscy znamy z ulicy czy z pracy zawodowej, z kawiarni czy z dancingu. Dzięki temu aktorzy, jeżeli tylko dobrze uchwycą najcharakterystyczniejsze rysy danych postaci, zdobywają łatwo naszą sympatję, zdaje nam się bowiem, że znamy ich oddawna, że spotykamy się z nimi na każdym kroku.

Nic więc dziwnego, że przy reżyserji Galla i sumiennej pracy zespołu onegdajsza premjera wypadła doskonale. Odtwórcy poszczególnych ról byli żywi, zajmujący i pełni werwy. Zespół znalazł właściwy ton i utrzymał go konsekwentnie, aż do scen ostatnich, które wypadły nieco zbyt melodramatycznie (przez zbyt silne akcentowanie tragiczne w mowie i geście grających).

Z wykonawców skupiali na sobie uwagę głównie trzej: p. Dębicz, p. Staszewski i p. Orchoń. P. Dębicz w roli szewca Wyrwasińskiego udowodnił — już nie pierwszy raz w tym sezonie — że, gdy zostanie odpowiednio obsadzony, talent jego jest wysokiej klasy; z dawniejszych szambelan, świeżo Wyrwasiński to wartościowe koncepcje sceniczne. P. Staszewski grał Ornitowicza z werwą i zacięciem; był to prawdziwie wielkomiejski adwokat, w miarę wytworny, w miarę nieuczciwy — trochę patosu, trochę ironji; ogromna swoboda ruchu i doskonała dykcja w połączeniu z dobremi warunkami zewnętrznemi pozwoliły p. Staszewskiemu skupić na sobie uwagę widzów. Bardzo korzystnie świadczy o jego smaku estetycznym, że umiał stonować i złagodzić szereg momentów zbyt melodramatycznych (prócz końcowego). P. Orchoń, jako Czupurek, półinteligent, wyrastający od warsztatu szewskiego wysoko ponad swój stan pierwotny, ulepił z niebardzo logicznej postaci Kiedrzyńskiego konsekwentny i przekonywujący charakter.

P. Mroczkowski, jako Rogojewski był nieco zbyt melodramatyczny, a niedość ujmujący wdziękiem, głównie wskutek nieco oschłej dykcji; nie mniej był bardzo sympatyczny. P. Zakrzyńska w roli kokotki Weczery była dobra, a nawrót w ostatnim akcie oddała zręcznie i ujmująco. P. Kopijowska była może zbyt sztywna i dramatyczna — i znów mówiła w widownię.

Dekoracja aktu pierwszego odznaczała się poza estetycznością zręcznem rozplanowaniem wnętrza. Biurko Ornitowicza było rozkoszne.

Przedstawienie onegdajsze dowiodło, że można nieszczęsną Rapaportjadę uważać za chwilową i przebytą już chorobę; puśćmy więc Gordinamarka w niepamięć. Tym razem teatr dał znów przedstawienie wartościowe. Nie wierzycie? Idźcie przekonać się.

Dr. Ignacy Schreiber.

Wieczór odczytowy P. O. W.

Dziś, w piątek, 3 bm. o godz. 19 punktualnie w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 14) odbędzie się wieczór odczytowy Związku Peowiaków. Na program złoży się odczyt „Estetyka miast i wsi“—wygłosi p. Zygmunt Simon, oraz „Maurycy Beniowski, władca Madagaskaru“, wygłosi p. prof. Adam Miller.

Staruszka pod kołami wozu

Wczoraj, o godz. 10-tej, na szosie Nowokrzepice — Krzepice wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Zamieszkały we wsi Kuźnica Stara (gm. Przystajń) Mordka Birnbaum najechał wozem na 75-letnią Juljannę Wydmuch, która doznała złamania prawej nogi powyżej kolana.

Ranną staruszkę umieszczono w szpitalu, Birnbauma zaś, który ponosi całkowicie winę za ten wypadek, pociągnięto do odpowiedzialności karnosądowej.

Częstochowa niema szczęścia do zegarków.

Niedawno pisaliśmy o fantastycznej podróży do Francji zegarów antycznych, które po długich i zawiłych procesach wrócą prawdopodobnie do sukcesora prawego ich właściciela prof. Rzędowskiego z Częstochowy.

Obecnie kroniki policyjne wyłowiły nowy ślad podróży zegarka z Częstochowy do Francji. Na ten raz chodzi tu o zegarek wprawdzie, lecz również cenny, bo pamiątkowy.

Rudolf Cenkiert otrzymał swego czasu cenny prezent od oficerów straży ogniowej przy fabryce „Częstochowianka“ w postaci złotego zegarka z napisem.

Zegarek ten został skradziony p. Cenkiertowi razem z inną biżuterją i pieniędzmi i gdy właściciel uważał pamiątkę za przepadłą zupełnie — zegarek niespodzianie odnalazł się... w Paryżu, w lombardzie.

Zastawił go tam za 400 franków student Bronisław Witken, studjujący w Paryżu. Student ten, jak okazało się posiada w Częstochowie kuzyna Moryca Galperna, który jest pokątnym jubilerem. Klijentelę jego stanowią przeważnie złodzieje wiamywacze. W małym prywatnym pokoiku Galpern uskuteczniał przeróbki skradzionej biżuterji.

Złodziej, który dokonał kradzieży u p. Cenkierta zamieszkiwał właśnie u Galperna, więc też skradziony zegarek znalazł się w posiadaniu pokątnego jubilera.

Zegarek ten odkupił od pośrednika student Witken i wywiózł go do Paryża, gdzie spowodowany chwilową koniecznością zastawił go w lombardzie.

Niezbadaną drogą dochodzeń policja trafiła na właściwy ślad, co w wielej części jest zasługą przodownika policji Polaczka.

Zegarek wrócił do prawego swego właściciela.

Na gorącym uczynku kłusownictwa. Za uprawianie kłusownictwa na terenie gm. Parzymiechy powędrowali do więzienia: Franciszek Kozacki, Józef Hadas i Antoni Hadas, mieszkańcy wsi Wapiennik, gm. Lipie. Od Kozackiego odebrano fuzję. Kłusowników ujęto na gorącym uczynku.

Obwieszczenie Nr. 1746-32.

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie **Stefan Słodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy N. Marji Panny 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw. niniejszem obwieszcza, iż w dniu 13 kwietnia 1933 r. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Stanisława Kozory, w kwocie 500 zł. %% i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną praw Piotra Wióry do połowy osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej na wieś Szarlejka, gm. Grabówka, pow. Częstochowskiego pod Nr. 3, zawierającej przestrzeni ogólnej 11 morgów 85 prętów, na której między innemi wzniesione są następujące budynki:

1) dom mieszkalny, budowany z cegły kryty papą, mieszczący 3 ubikacje mieszkalne,

2) budynek z cegły, mieszczący oborę i piwnicę,

3) stodoła z bali i słupków z kamienia kryta słomą, o 1 klepisku i 2 sąsiekach, oraz inne szczegółowo w protokule opisu wymienione

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu, nie znajduje się,

b) urządzonej hipoteki nie ma,

c) podlega ograniczeniom w stosunku drobienia i nabycia,

d) należy w równych częściach niepodzielnie do Katarzyny i Piotra małż. Wióra.

Licytacja praw Piotra Wióry rozpocznie się od sumy szacunkowej 4.000 zł.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej, oraz świadectwo na prawo nabywania gruntów włościańskich.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, Wydział Zamiejsc. w Częstochowie.

Komornik Sądowy **St. Stodółkiewicz**

Obwieszczenie Nr. 289-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowiego, w Częstochowie zamieszkały na zasadzie art. 1030 P. C. ogłasza, iż w dniu 24 lutego 1933 od godziny 10 zrana, we wsi gm. Złoty Potok, pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów, w mieszkaniu i pomieszczeniach KAROLA RACZYŃSKIEGO za dług Zakład. Ubezp. Pracowników Umysłowych w Warszawie, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości oszacowanych na 25.000 zł., należących do tegoż Karola Raczyńskiego, a mianowicie: 2.500 mtr. drzewa opałowego w lesie.

Dnia 31 stycznia 1933 roku.

Komornik Sądowy **ST. STODÓŁKIEWICZ.**

Kącik gospodarczy.

Po Matce Boskiej Gromnicznej.

Choć zima jeszcze w najlepsze króluje, to jednak czas już pomyśleć i przygotować się do robót wiosennych, aby, gdy grunty obeschną, móc rychło w pole wyruszyć.

W polu najważniejszą troską naszą jest obecnie sprawa spławu wód z roztopów wiosennych, to też musimy tak przeczyścić rowy, aby spływające wody łatwo znajdywały swe ujście i nie żłobiły gruntu ornego.

Gdy zaś na przełomie zimy nastaną takie dnie, iż ziemia zacznie tajeć czas wtedy pomyśleć o wałowaniu łąk oraz ozimin a zwłaszcza na gruntach ciężkich i zaspach, gdzie często zdarza się, iż ruń leży całemi płętami oderwaną od gruntów.

Na gruntach zaś lżejszych, na piaskach i górkach szybko obsychających najlepiej jest puszczać włókę.

Prace podwórzowe jak zwykle w okresie zimy zajmują specjalnie dużo czasu każdemu gospodarzowi. W dnie mroźne opieka nad bydlęciem winna być specjalnie staranna, aby zwierzę uchronić przed szkodliwemi działaniami mrozu.

W pierwszej połowie lutego należy też rozpocząć tucz wieprzy przeznaczonych na wielkanocny użytek.

„Terol”.

Produkcja waty ze lnu.

A.P.E. Propaganda samowystarczalności gospodarczej zwraca baczną uwagę na dziedzinę produkcji rolnej. Jednym z odcinków, który nie jest u nas jeszcze należycie wykorzystany— to len. Ostatnio zwłaszcza sfery wojskowe zwróciły uwagę na możliwość używania lnu przy produkcji waty. Wata taka niczem nie różni się w zasadzie od najwyższych gatunków waty bawełnianej, jest nawet bardziej chłodną, niż bawełna. Dotychczas produkcja tej waty prowadzona była u nas na bardzo skromną skalę z powodu znacznie wyższych kosztów fabrykacji. Obecnie jedna z krajowych fabryk, należących do Zjednoczenia Samorządów rozpoczęło fabrykację waty ze lnu, licząc na dostawy do szpitali samorządowych i wojska.

Z KRAJU.

„Duchowny“ agent G. P. U. gościem metropolity Szeptyckiego.

Jak się okazuje, agent G.P.U. w sukience księdza katolickiego, Aleksander Dauber, były sekretarz kongregacji „pro Russia”, i arcybiskupa d‘Herbigny‘ego bawił w swoim czasie kilkakrotnie we Lwowie jako gość ks. metropolity Szeptyckiego.

Ostatni raz był on we Lwowie w październiku 1932 r. i mieszkał podówczas w gościnnych pokojach pałacu na Górze Swiętojurskiej. Na ulicach miasta widziano go w cywilnem ubraniu, w towarzystwie zaufanego ks. metropolity Szeptyckiego, ks. Tadeusza Rzewuskiego.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, agentowi G.P.U. chodziło wtedy o zaznajomienie się ze stosunkiem metropolity Szeptyckiego do akcji „pro Russia”, mającej—jak wiadomo na celu pojednanie prawosławia z rzymsko-katolickim Kościołem. Okazja była znakomita, albowiem w tym samym czasie bawił w gościnie u ks. metropolity ks. Wołkoński, odgrywający pierwszorżędną rolę w kongregacji „pro Russia”.

Jak wiadomo, sprawa unji prawosławia z kościołem katolickim zajmowała ks. mętropolitę Szeptyckiego jeszcze przed wojną i w związku z nią jeździł on incognito do Petersburga, gdzie nawet ustanowił egzarche w osobie ks. Fiodorowa, który jednak obecnie przebywając na emigracji w Pradze, powrócił do prawosławia. Jednym z dalszych pionierów unji był obok Fiodorowa właśnie Daubner, pochodzący z arystokratycznego rodu w Kurlandji.

Fantastyczne przygody Polaka jeńca wojny światowej.

Do konsulatu polskiego w Melburnie (Australja) zgłosił się niejaki Michał Staszak i oświadczył, że jest Polakiem z Poznańskiego. W listopadzie 1914 r., jako żołnierz niemiecki został wzięty pod Łodzią przez Rosjan do niewoli i dopiero teraz po 18 latach ma możność powrócić do ojczyzny. Opowiadanie Staszaka o przygodach, jakie przeżył w ciągu 18 lat, wygląda, jak najciekawsza awanturnicza powieść.

Staszak został ranny w brzuch. Powrócił do przytomności w rosyjskim szpitalu polowym Przez 3 mies. leżał w szpitalu w Kazaniu. Na początku marca 1915 r. został wysłany do Barnaulu na Syberji. Tu już zastał około 200 niemieckich i austrjackich jeńców.

Po rewolucji w marcu 1917 roku większość ich zbiegła. Mógł to samo zrobić i Staszak. Pozostał jednak, ponieważ jako wykwalifikowany ślusarz miał bardzo dobry zarobek.

Dopiero w r. 1920 Staszak razem z rozbitkami armji Kołczaka dostał się do Władywostoku. Niestety, podczas tej podróży skradziono mu dokumenty i pieniądze.

Po zajęciu Władywostoku przez bolszewików został aresztowany. Czekiści posądzili go, że jest b. rosyjskim oficerem. Miał być rozstrzelany, ale po dwóch miesiącach został przesłany do więzienia do Czyty. Tu przesiedział 9 miesięcy, czekając, jak mu tłomaczyli czekiści, na odpowiedź z Niemiec. Wreszcie stracił cierpliwość i postanowił uciec. Podczas jednego z codziennych spacerów ukrył się pod siedzeniem w prymitywnie urządzonej ubikacji, przesiedział tam w strasznych warunkach 8 godzin i w nocy uciekł z więzienia.

Po dwu latach podróży przez Mongolję Staszak dostał się do Tybetu. Tu na samym początku ciężko zachorował i w stanie nieprzytomnym został przewieziony wgłąb kraju do jednego z tybetańskich klasztorów. Kiedy po dojściu do zdrowia oświadczył, że chciałby wyjechać do Europy, odpowiedziano mu, że musi pozostać nazawsze w Tybecie. Nie pomogły ani prośby, ani protesty. Pewnego razu spróbował uciec, lecz przyłapano go i przez 6 miesięcy trzymano w ciemnej piwnicy. Z klasztoru Staszak zdołał zbiec dopiero po 5 latach. Cały rok minął jeszcze, nim dostał się do jednego z portów Południowych Chin. Tu z wielkim trudem wstąpił jako majtek na mały handlowy statek angielski, który odpływał do San Francisko. Po 10 dniach podróży statek podczas gwałtownej burzy rzucony został na skały i rozbił się w drzazgi. Przez cztery lata Staszak i kilku jego towarzyszy nieszczęścia byli więzieni przez tubylców na małej wysepce w Polinezji. Dopiero przy końcu 1932 r. zdołali zbiec na jachcie, który zbudowali pokryjomu. Na odkrytym morzu spotkali wielki statek amerykański, który dostarczył wszystkich zbiegów do Melburne.

Po wizycie u konsula, Staszak dostał ostrego paroksyzmu febry i obecnie przebywa w jednym z melburnskich szpitali, zaś po dojściu do zdrowia zostanie wysłany do Polski.

Francuz, który obrażał nasze władze.

Sąd okręgowy w Lidzie rozpatrywał w jednym dniu trzy sprawy przeciw obywatelowi francuskiemu, właścicielowi majątku Sielce koło stacji kolejowej Niemen, Józefowi Berquin-Deux, pociągniętego do odpowiedzialności za obrazę władz państwa.

Mianowicie w dwóch wypadkach za obrazę komendanta posterunku P. P. w Niemnie przodownika Stasika oraz władzy administracyjnej, a mianowicie starostwa.

Sąd skazał obywatela francuskiego w pierwszej sprawie na 1 miesiąc aresztu, w drugiej go uniewinnił, w trzeciej skazał na 20 zł. grzywny.

Bobry na Polesiu.

W pow. drohiczyńskim, na bagnach pojawiły się bobry. Wskutek wielkich mrozów, rzadkie zwierzęta zbliżyły się do siedzib ludzkich, gdzie je zauważyli miejscowi chłopi. Znaleziono jedną sztukę bobra zmarzniętą na śmierć. Pojawienie się bobrów na Polesiu wywołało duże zainteresowanie, gdyż od wielu lat tych zwierząt wcale tu już nie było.

Władze miejscowe mają otoczyć ich kolonje specjalną opieką. Zaznaczyć wypada, że po wojnie, bobry ukazały się również na Wołyniu, na terenie ordynacji Ołyckiej oraz w Augustowie.

Dzięki czujnej opiece, w tych dwu okolicach bobry plenią się nieźle i liczba ich gniazd zwiększa się.

Dwaj inżynierowie pod zarzutem oszustwa.

W Warszawie wyszła znowu afera, w której brali udział dwaj inżynierowie, P. Poznańska, z zawodu lekarz-dentysta, przystąpiła do budowy kina. Zaangażowała do tego dwóch architektów: inż Józefa Wicennika i Franciszka Lewandowskiego, którzy według sporządzonych planów mieli prowadzić budowę. Po jakimś czasie budowę nagle przerwano, gdyż okazało się, że inżynierowie, wyłudziwszy od p. Poznańskiej weksle i czeki na 70.000 zł., w budowę zaledwie 7.000 złotych, a resztę zatrzymali u siebie. O sprawie tej p. Poznańska zawiadomiła policję, Po przeprowadzenię dochodzeń obu inżynierów aresztowano.

ZE SWIATA.

Tragedja rozbitków na krze lodowej.

Rybacy w Kołobrzegu zauważyli na morzu Bałtyckiem grupę 5 osób, znajdujących się na krze lodowej.

Nieszczęśliwi sygnałami rakietowemi wzywali ratunku.

Spuszczone na wodę łodzie rybackie musiały jednakże z powodu gęstej kry zawrócić. Prądy morskie uniosły krę z nieszczęśliwymi rozbitkami na pełne morze.

Wszelkie dalsze usiłowania ratunku okazały się niemożliwe z powodu gęstej mgły.

Polowanie na srebrnego lisa z pomocą gazu łzawiącego.

Z pewnej farmy, pod Nowym Jorkiem, hodującej lisy srebrne, wymknął się w tych dniach wielce kosztowny okaz tego zwierzęcia i ukrył się w położonej niedaleko farmy chacie opuszczonej.

Właściciel hodowli i jego pomocnicy rzucili się w pogoń za cennym lisem, wszelkie jednak usiłowania wydobycia go z chaty spełzły na niczem, o zabiciu zaś lisa nie mogło być mowy, gdyż chodziło nietylko o to, aby nie uszkodzić tak cennego futra, lecz i z tego względu, że był samcem rozpłodowym.

Wreszcie do oblegających chatę przyłączyło się kilku policjantów i jeden z nich wpadł na myśl, po bezskutecznych usiłowaniach wywabienia lisa z kryjówki, użycia przeciwko opornemu zwierzęciu posiadanego przy sobie granatu z gazem łzawiącym.

Pomysł okazał się wyśmienity, zaraz bowiem po wrzuceniu granatu do chaty, lis zawył żałośnie, po chwili zaś wypadł z niej i popędził jak strzała, mocno łzawiąc i wyjąc, do pobliskiego strumienia, do którego rzucił się zrozpaczony i zaczął się tarzać w wodzie.

Tu nareszcie zdołano go dopędzić, ująć bez uszkodzenia drogiego futerka i odnieść związanego z powrotem do klatki.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 4 lutego

11.40 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St Meteor. dla komunik. lotn. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. nast. 12.10 Płyty gramof. 13.10 Urz. kom. P.I.M. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport 15.15 Kom. gosp. 15.25 Wiad. wojsk. i strzelec. 15.35 Tr. ze Lwowa 16.00 Płyty gramof. 16.40 Odczyt. 17.00 Nabożeństwo z Wilna. 18.00 Program na dz. nast. 18.05 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Odczyt. 19.30 Na widnokręgu. 19.45 Pras. Dz Radj. 20.00 Muzyka lekka, 21.00 Wiad. sport. 21.05 Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.10 Recital wiolenczelowy. 22.05 Utwory Chopina. 22.40 Feljeton. 22.55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. i kom. polic 23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 4 lutego

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warsz. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 12.10 Płyty gramof. 13.05 Komun. gospod. 13.10 Komun. meteor. z Warsz. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10 Kom. z Warsz. 15.35 Obrazki dla dzieci. 16.00 Skrzynka pocztowa. 16.40 Odczyt z Warsz. 17.00 Naboż. z Wilna. 18.00 Program na dz. nast. 18.05 Recisal wielonczelowy. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Odczyt. 19.30 Tr. z Warsz. 22.00 Program na dz. nast. 22.05 Tr. z Warsz. 23.30 Wiad. z kraju 23.35 Płyty gramofonowe.

Przetarg.

Dnia 10 lutego br. o godz. 10-ej rano na podwórzu przy ulicy Kilińskiego 3 odbędzie się sprzedaż z publicznego przetargu: jednej pary koni, powozu na gumach, bryczki, sanek, wozu i uprzęży, stanowiących własność Pow. Zw. Komunalnego w Częstochowie.

Wydział Powiatowy w Częstochowie.

130—1

Składajcie ofiary na dzieci bezrobotnych!

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki · Wydawca: „PRASA“ Sp. z o. o.

Druk. Br. Swięcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99